

Rozmowa z senatorem **WOJCIECHEM PIECHĄ**

To będzie lepszy rok

► **NOWY GÓRNIK: Czy można powiedzieć coś optymistycznego o górnictwie na początku roku 2017?**

WOJCIECH PIECHA:

To będzie lepszy rok niż lata 2015 i 2016. Ceny węgla na rynkach światowych są znacznie korzystniejsze, powoli też zauważamy poprawę cen na rynku krajowym. Jestem umiarkowanym optymistą.



► **Przed górnictwem trudna operacja połączenia Katowickiego Holdingu Węglowego z Polską Grupą Górniczą. Czy utrata przez Holding statusu samodzielnej firmy jest porażką obecnego i poprzednich zarządów?**

– Kryzys i zdarzenia losowe w ciągu minionych trzech lat spowodowały, że KHW wydobywał mniej węgla – przez to przychody firmy były niższe. W dodatku zadłużenie, które na koniec 2016 roku sięgało 2,5 mld złotych, stało się gigantycznym balastem. Teraz KHW jest pod ścianą. Operacja połączenia go z PGG jest najbardziej racjonalnym rozwiązaniem. Powstanie duża firma górnicza, która będzie specjalizować się w produkcji węgla energetycznego.

► **Często spotykam się z opinią, że lepszym rozwiązaniem byłoby ogłoszenie upadłości KHW. Upadłość byłaby ostrzeżeniem dla innych spółek.**

– Przed czym miałyby ostrzegać upadłość?

► **Przed nieliczeniem się z ekonomią. Przed niechęcią do zmian w organizacji pracy, systemie wynagradzania, przed elastycznymi układami pracy. Byłaby dowodem, że spółka górnicza działa na takich samych prawach jak każda inna spółka.**

– To bardzo szkodliwy sposób myślenia. Pan sugeruje, aby ministrowie energii podejmowali decyzje na złość, na przykład liderom związkowym czy załogom górniczym. Wiem, że celem Ministerstwa Energii jest stworzenie w 2017 roku trwałych podwalin pod dobrze funkcjonującą branżę górniczą. Potrzebne są do tego kopalnie i złoża należące do KHW. Jednak proszę pamiętać, że to oznaczałoby upadek dla większości wierzycieli KHW. Są nimi wielkie firmy pracujące dla górnictwa, ale także mali dostawcy towarów

i usług. Trudno policzyć dokładnie, ile miejsc pracy ucierpiałyby, ale w tak zwanym otoczeniu byłyby to dziesiątki tysięcy. Domagać się upadłości za wszelką cenę może tylko ktoś bez wyobraźni społecznej i ekonomicznej. Proszę nie powoływać się na absurdalne opinie i ich cyniczne uzasadnienia. Nie wolno eksperymentować między innymi dlatego, że nie wiadomo, kto nabyłby aktywa upadającego KHW. Czy w imię udowodnienia cynicznych racji mamy dać zarobić tym, którzy zerują na kryzysie w branży węglowej?

Mimo trudnej sytuacji w KHW poprawia się wydajność pracy. Oczywiście od kopalni Bogdanka dzieli tę firmę przepaść. Jednak Holding zbliża się powoli do wydajności w PGG. W KHW ten wskaźnik wynosi około 720 ton na zatrudnionego, a w PGG około 800 ton na rok. Polska Grupa Górnicza odnotowała zyski za dwa miesiące 2016 roku. Holding wciąż zmagają się ze zdarzeniami losowymi. Uważam, że największym wyzwaniem w 2017 roku dla obu spółek będzie wzrost wydajności pracy i poprawa wyników finansowych.

► **Efektywność można poprawić, jeżeli zmieni się organizację pracy i obecne systemy wynagradzania na takie, które ją premiuje.**

– To jest jedno z najważniejszych zadań na 2017 rok.

► **I jedno z największych zagrożeń. Związkowcy i górnicy nie pozwolą tknąć starych rozwiązań.**

– Myli się pan. Rozmawiam z wieloma górnictwami i wiem, że chcą wydajniej pracować i lepiej zarabiać.

► **Pracował pan 30 lat w górnictwie. Wie pan, że lepsza praca oznacza znacznie większy wysiłek. Górnicy zarobią więcej, żeby uznali, że warto się bardziej wysilać?**

– Muszą więcej zarabiać. Teraz bywa tak, że górnik w ścianie pracuje nie dłużej niż cztery godziny. Resztę czasu poświęca na doświadczenie do stanowiska i powrót do szybu. Efektywność jest mizerna, wykorzystanie maszyn minimalne, koszty wielkie, a zysk żaden. Nie da się dłużej utrzymać takiego systemu. Doskonale o tym wiedzą młodzi pracownicy, którzy chcą osiągnąć stabilizację życiową. Górnik w ścianie powinien pracować sześć godzin. Każda ściana powinna pracować w systemie trzech zmian wydobywczych i jednej zmiany

konserwacyjnej. Dodatkowy czas poświęcany na doświadczenie powinien być rekompensowany dodatkową zapłatą.

► **To oznacza inną stawkę za doświadczenie i inną stawkę za pracę?**

– W praktyce tak. Oczywiście trzeba taki system ująć w przejrzysty zapis, który nie pozostawiałby swobody na szkodzenie pracownikom.

► **Rok 2017 będzie rokiem wprowadzania zmian?**

– Tak, ponieważ zarządy spółek mają świadomość, że śląskie kopalnie są mniej wydajne nie tylko od Bogdanki, ale także od kopalni Silesia. ZG Silesia jest śląską kopalnią pracującą na podobnym złożu. Okazuje się, że nawet w trudnych warunkach można osiągnąć wydajność około 1200 ton na pracownika na rok. Nie marzę o takiej wydajności w kopalniach połączonych spółek KHW i PGG. Na początek dążmy do wydajności 1000 ton – to już będzie coś. Zarządy muszą podjąć odpowiednie działania.

► **Wie pan, jak to zrobić, żeby nie zdenerwować strony społecznej?**

– Trzeba przedstawić pracownikom prawdę o ich wydajności. Powiedzieć im, że tylko w ten sposób możemy znaleźć pieniądze na tak zwane czternastki i inne premie składniki wynagrodzenia.

► **Prezesi to powiedzą, a Ministerstwo Energii odwoła ich za wywoływanie niepokojów społecznych. Dzieje się tak od ćwierć wieku.**

– Zarządy muszą zdać sobie sprawę, że do ich obowiązków należy stwarzanie warunków do efektywnego działania firmy, którą kierują i za którą odpowiadają. Ministerstwo musi stać murem za tymi, którzy działają w jak najlepiej rozumianym interesie spółek i załóg górniczych. Jeżeli nie stworzymy stabilnych warunków pracy zarządów, nie stworzymy stabilnego górnictwa. Wiem, że każda zmiana w branży jest traktowana z rezerwą, jednak bez zmian większość kopalń nie utrzyma się na rynku.

► **Nadszedł zły czas na przeprowadzanie zmian, o których pan mówi. Znosi się przynajmniej na chwilową poprawę na rynku węgla. Będzie wywierana presja na wzrost**

płac, na zawieszenie wyrzeczeń, jakie poniosły załogi PGG i JSW.

– A potem co? Plajta? Rząd rozpoczął proces naprawy branży, który potrwa wiele lat. Będą w tym czasie korzystne momenty rynkowe, a po nich spadki cen. Musimy zachować zdrowy rozsądek w dobrych i złych czasach dla górnictwa. Możemy także po staremu – grać na wykiwanie kogoś. Jednak proszę pamiętać, że po 2018 roku taka gra oznacza upadek, ponieważ rząd nie będzie mógł nawet sfinansować programu osłonowego.

► **Załoga Katowickiego Holdingu Węglowego pogodzi się z utratą niezależności?**

– Moim zdaniem górnicy z KHW z ulgą przyjmują informację o połączeniu z PGG. W kopalniach PGG zarabia się więcej.

► **Przecież nikt nie wyrówna płac górników z KHW z płacami górników z kopalń PGG. Nie ma na to pieniędzy.**

– Ten proces będzie rozłożony w czasie, ale to w końcu nastąpi. Dlatego górnicy z kopalni Holdingu niczego nie stracą na połączeniu, a w przyszłości zyskają. Korzyść z dnia na dzień także będzie odczuwalna. Zostaną zachowane miejsca pracy. To najistotniejsze w tak trudnej sytuacji.

► **Przedstawił pan propozycje zmian, które trzeba rozpocząć w tym roku. Doskonale pan wie, że efekty będą widoczne za kilka lat, kiedy nie będzie obecnych zarządów, ministrów i rządu. Co zrobić, aby tym razem zmiany kadrowe i polityczne nie oznaczały zmiany koncepcji służących utrzymaniu górnictwa węgla kamiennego?**

– Tego muszą pilnować zarządy.

► **Panie senatorze, pan udaje, że nie rozumie problemu. Zmieniają się układy polityczne i żaden zarząd mianowany przez nową ekipę nie sprzeciwi się ogłoszeniu, że PiS popełnił błąd.**

– Oczekuję, że dobre rozwiązania będą realizowane. W dawnej Kompanii Węglowej nie były realizowane nawet najlepsze programy, bo zmieniano zarządy średnio co rok. Dobry obyczaj i odpowiedzialność powinny sprawić, że zarządy będą rozliczane z realizacji celów. Żeby mogły je realizować, muszą mieć pewność, że przez kilka lat ich pomysły na prowadzenie spółki będą wdrażane.

Rozmawiał: SŁAWOMIR STARZYŃSKI

POSIEDZENIE KOMISJI BEZPIECZEŃSTWA PRACY W GÓRNICTWIE

Potrzebna dobra organizacja pracy

14 grudnia 2016 roku odbyło się 39. posiedzenie Komisji Bezpieczeństwa Pracy w Górnictwie, która pracuje w nowo powołanym składzie na dwuletnią kadencję (2016–2017). 27-osobowemu gremium opiniodawczo-doradczemu prezesa WUG przewodniczył prof. Józef Dubiński. W skład komisji wchodzi przedstawiciele zarządów przedsiębiorstw górniczych, central związków zawodowych, stowarzyszeń oraz uczelni.

Piotr Wojtacha, p.o. prezesa WUG, otwierając obrady, zwrócił uwagę, że 2016 rok jest

tragiczny pod względem śmiertelnych wypadków w górnictwie podziemnym, a zwłaszcza w kopalniach rud miedzi. Podkreślił, że inicjatywy podejmowane przez WUG w zakresie zmiany mentalności górników w kwestiach BHP są pozytywnie przyjmowane przez załogi kopalń. Zorganizowany w tym roku konkurs „Na początek 180 dni bez wypadku” wyłonił liderów bezpieczeństwa pracy w górnictwie podziemnym, a przyznane nagrody górnicy przyjęli jako prestiżowe wyróżnienia. Komisja minutą ciszy uczciła tegoroczne ofiary wypadków przy pracy w górnictwie.

Podczas posiedzenia Komisji Bezpieczeństwa Pracy w Górnictwie przedstawiciele departamentów merytorycznych WUG zaprezentowali stan bezpieczeństwa w polskim górnictwie w ub.r. na tle wypadkowości w minionych latach oraz przyczyny katastrof z ostatnich 20 lat w kontekście zagrożeń naturalnych występujących w kopalniach. Te analizy zainicjowały wielowątkową dyskusję dotyczącą wypracowania kompleksowej metodyki ograniczenia tzw. czynnika ludzkiego (od wielu lat utrzymuje się na poziomie ok. 80 proc.) w powtarzających się

przyczynach wypadków przy pracy. Podkreślano, że trzeba postawić na lepszą organizację pracy i wzmocnienie nadzoru osób dozorujących kopalnianego nad wykonawstwem robót. Wskazywano, że metody miękkiego oddziaływania na postawy załogi górniczej (np. poprzez konkursy i współzawodnictwa) przynoszą wymierne efekty w poprawie BHP. Istotne jest również sprawdzanie w formie egzaminu umiejętności zdobytych przez pracowników w trakcie szkoleń organizowanych w kopalniach.

JT WUG